

Levesionariusz

4890

4890

Str. Norekko urodz. w. 1. 1. 1898 r. W.O.

Kowno (Litwa) ^{nie zanaty} z zawodu w cywilu

drukarz. Ostatnio w Polsce pracowa-

łom w Stanosławie, w Wilejce Powiatowej

w charakterze woźnego. Z. zn. rd 1954 r.

1 stycznia aż do przyścia So-

wietów. Aresztowano dnia 24. 11. 40

w Wilejce Powiatowej. Zadencją w

jednej białorus, nadsisko, którego

nie pamiętam. Aresztowano za to, iż

byłem w związku P. O. N. jako czo-

nek i niepodległościowiec.

Przy rewizji zabrano mi trzy

Niepodległości, dyplom i inne do-

kumenty, których mi bardzo szko-

da, ponieważ one stanowiły dla

mnie jedyną moją nagrodę za

moją pracę i cierpienia na

(Litwie), gdzie prezydentem

6884

Meat i 4 miesięcy w więzieniu Kowale-
 wicim. ~~Całe życie spędziłem~~
 W francie aresztu, kore brano mi
 do noga i zrobiono rewizję. ●
 Zabrali wszystkie kieszenie
 drobności, jak futerales, zegarek
 i inne drobności, naturalnie
 wydano kwit, ale tych rzeczy
 to ja nie zobaczyłem. Aresztowali
 mnie u kolegi w gminie gdzie no-
 cowałem. Narwisko kolegi Jiski
 Michał, z domu Jęzi został aresz-
 towany. Zaprowadzono mnie do
 urzędu N. K. W. D. Grahdanie ofi-
 cernowie zaraz do krykieli w
 jeden głoś, ach ty syim Jaki
 i Jaki dawno my siebie szuka-
 li. Zaraz zaczęto mi badać, no
 i pokazano mi mój kryz. Mi-

podległości i dyplom, a także inne dokumenty, ~~gdzie~~ z których dowiedzieli się iż siódnastym więzieniu na Litwie, xo i mane ich argumenty, Ty (staryj szpion ty polskij) patry ot. i. t. d. i t. d. Dopiero o godzinie 24 w noc zaprowadzono mnie do więzienia i wpenano do 12tej celi, buchnęła na mnie straszna ~~z~~ smrodo i zaraz podjęty się jakies ~~na~~ gic cienie z przyer, podłogi i z podprzyer. Te ulagie cienie zaraz zaczęli badać i pytać co słychać na wolności. I przyznosiem im histore wiecei, bo 26 czerwca ¹⁸⁰⁴ kapitulowała Francja. O cemu oni nie chcieli uwierzyć, dopiero po

paru dniach, jak przyszli
inni kolecy i potwierdzili w ten
czas uwięziono. Warunki tygodni
cnie straszne. W celi gdzie nocy
see było na 12 ludzi siedziało
nas 80-85. Spaliszmy na przyraso
nie podłódze, pod przyrasami, aż do
samych drzwi, a przy drzwiach
stała tak zwana (paska),
która nie miała pokrywy i
z muru z niej tuczał okrop-
ny. W nocy domownicy bardzo insu-
kty, a szczególnie to panie, które
są nie uchwytne, ale uolawiało się
ich zamordować ponad setkę,
w dzień to było głośnie bicie
wron, wszyscy zdejmowali bi-
eliznę i funkcje mieli to sobie
bardzo ciężkie były nocy, szczególnie
nie,

4890

Wtedy, jak któremu z rozegow był
 wzywany na badanie, kasioden pod-
 nosić głowę i słuhać cymie jego
 • arwisko, bo wotano było tylko
 • niewszę literę. ~~W~~ Badania
 odbywały się tylko w nocy, bardzo
 mało w dzień. Badania to już
 znane ich metody. Ty taki i taki
 patłota, wspomogates i popieratej
 kapitalistow i panow, zapomni
 o tem i nie powroci (Paiska
 Polska). Po 3em miesiacu
 • konierytę Je mizerale badanie.
 Dopiero w tym samym roku kara-
 na zabaw ~~was~~ manatki i wyjści
 z celu zaprowadzono nas rob
 30ie do piwnicy i precytno
 wyrok, na swiatu papieru, zarano
 podpisać. Wy jako niebezpieczny

element oca państwa sowieckiego,
 zostajecie ukarani na 8 lat obozu
 pracy i zostajecie wystawieni na
 północ. Współczyicie z kolegami
 w więzieniu było dobre, nigdy mi nie
 było kilku kryminalistów, a także
 sowieckich obywateli. Przeważają-
 ca większość policjantów, w szczególności
 urzędników, nigdy których nie było,
 bardzo miły pan Zamojtel cesia-
 inżynier agronom dyrektor reform
 rolnych z województwa Wileńskiego,
 którego miał zawsze obywatel o
 iach. To zatem siedzieliśmy parę Bia-
 łożonów, którym nie udało się powodzi-
 ć się w Polsce, ale smatowali
 że jakby ona nie była ich
 matką, parmiściek. Byli kupa-
 miali swoje sklepy i domy i tak

inkalowali. Ale i ten ten sam
los spotnał. I jeszcze siedział
jeden żyd wariat, którego był stał
głodny, a jak go od nim dozwierzał, to wte-
dy rógat cały rząd sowiecki i jego obja-
tawcy. Po wyroku byliśmy przemiesceni
do innej celi i dopiero po kilku tygodniach
t. zn. 4 marca 1941 roku wyjeżdżaliśmy
z Wilejki Pow. Było nas co najmniej
w 300 sztuk osób w 10 kobiet. Jak przyby-
liśmy na stację zaraz karano
nam przysiągła na kwerki i
po prostu segregować do wagonów,
do wagonów pakowano po 40 sztuk
ludzi, dopiero w noc odjeżdżaliśmy.
Nad ranem przybyliśmy do Mińska.
W Mińsku pociąg stał bogate.
Po przyjeździe jeszcze kilka
wagonów, pojeżdżaliśmy dalej.

Następnie zatrzymaliśmy się na stacji Orsa, tam dopiero staliśmy całą dobę, oddaliśmy kwartał, zaś nie, przeglad lekarski. Stronono wielki poizy, ~~co~~ bo wagonów. Pojechaliśmy dalej, dopiero w Moskwie dżwisz był postój. Przykre wrażenie sprawiało te kontrolowanie wagonów, ~~czego~~ seregolnie w noc, snąkanie po daenach. W jednym wagonie zżamano deski i tego powodu musieli odciurpieć koledzy, jak gdyby oni zżamali te deski, nie dano im dwa dni nie jeść. Za Moskwą już dalej coraz większa zima i coraz zimniej, za Kotta sem już 35 stop. mrozu, a z Wiljki jak wyjeżdżaliśmy były roztopy. Dalej to już nawet

nieody nie dawano, tylko smig,
no i ryba z suszarami, prosi-
wienie było okropne. Nawet
● przy ciemny na tak zwany
Uchty, ~~to~~ Nalisy to do
republikę Komi A.E.S.R.

Obóz ten nasycił się 2gi nafto-
prom. Obóz był duży, co około 8 mil-
tysicy ludzi. Dobywano tam
naftę, tak twardą, z której więcej
dobywano smarów niż paliwa.
Odkryli tę ~~naftę~~ naftę Amerykanie
● ale ponieważ nie było tam żadnej
komunikacji i mają dość naftę
to się im nieopłacało, a sowieci,
którzy nie liczyli się z ludźmi i
ich opiniami, to tę trochę naftę
dobywają. Wypróbowanie wzięci nie
jeśli nie wyrobisz normy, a ja nie

X 0684

10 -

4890

nie wyrabiali, to ten wirszu sta-
le był godny. Zarządzaniem ich
obywateli, którzy jeden drugie-
go potroymowali. Wszędzie i
wszystkie kierownice stanowić
sca zajmowali i w tym równie
wyzniewie starej daty. Następną
kategorją ludzi, to stodoje, ban-
dyeci zawodowi, byli to przewar-
nie (bapriromi), którzy powyras-
tali w obozach. Oni nie tu
robili, tylko jak przewozić i
wy transport ludzi, to chodzili po
bananach i okradają ludzi,
a szczególnie nas żołaków. Skar-
życie nie masz none, bo tak
zwana komendantura to skia-
data się też z ich ludzi i m.
bandytów, a uarelnik J. N. K.

W. D. nie zwracać na to uwagi.
Pracowałem ja w Brygadzie
byłego obywatela rumuńskijskiego,
• potem siedziałem w to. z. przędzy
do Sowietów, bo był syn p. a. Sykiem
• a dotarł cię do Raju Sowieckiego
to się rozpracował, no to jego
zaraz ułokowaliśmy a żeby nie
gadał jak i jego kapitalistyczny
no kraje i ich robotnicy.
Byłem w obozie aż do wiosny
amnestii t. znaczy 24/VIII 41 r.
• Was polakom ewolucionno i adju-
tantisimy szuki naszego woj-
ska, po paru tygodniach
wędrowności dobieżmy do Tocha,
ale nas tam nie przyjęto, a skier-
owano na Taszkient i wędro-
walisimy skoneca do końca

o'ruqugo, an' Regd sovietki za-
prestaj nosie nam vsy t'oz.

Dopiero vstapiťem do 10 tej slyw
ktoha organizavataj se w kaon
kstanie miejscowosie Lugovaja
Dopiero snoneryt' se g'od in'zda.
Str. uetorejno.

3/III. 43 r.